Dzisiaj 4 strony

Wydanie poranne

Cena 15 groszy

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem, — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natomiast w dni poświąteczne tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr Marjan Chełmikowski, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochowski

Nr. 107 — Poznań, sobota dnia 7 marca 1931 — Rok XXVI

Jeszcze o Maderze

Warszawa, 7. 3. (Tel. wł.). — W związku z wiadomościami o podróżach kurjerów na Maderę władze miarodajne stwierdzają, że z Warszawy nikt nie wysyłał na Maderę ani jednego kurjera. Jednocześnie wyjaśniają, że korespondencja pomiędzy Warszawą a Maderą odbywa się drogą pocztową.

Przed wilą, w której mieszka Piłsudski, stoi stale posterunek policyjny. — Wiadomości jednak, że Piłsudski unika ludzi z obawy przed zamachem są bardzo przesadzone.

Z Polski przywiózł Piłsudski ze sobą jedynie swego lekarza a gospodarstwem jego zajmuje się Szwedka. (w)

Oprawca brzeski komornikiem sądowym

Warszawa, 7. 3. (Tel. wł.). — Wczoraj w sądzie okręgowym w gabinecie prezesa Kamińskiego składał egzamin na komornika sądowego podkomisarz Andruchowicz, który, jak wiadomo, brał udział w wywożeniu pos. Liebermana. (w)

Bezrobocie w Polsce

Warszawa, 7. 3. (Tel. wł.). — Od 21 do 28 lutego bezrobocie w Polsce wzmogło się o 3844 osoby i wynosi obecnie 365 648 osób.

Zasiłki pobierało 129 338 osób. (w)

Z ministerstwa przemysłu i handlu

Warszawa, 7. 3. (Tel. wł.). — W najbliższych dniach ukaże się rozporządzenie min. przemysłu i handlu o powołaniu do życia Rady technicznej, która rozstrzygać będzie wszystkie sprawy, dotyczące technicznych zagadnień budowy portu gdyńskiego. (w)

Aresztowania na Ukrainie sowieckiej

Warszawa, 7. 3. (Tel. wł.). — G. P. U. w Charkowie wykryło wielką organizację nacjonalistów ukraińskich, wśród których było 5 wyższych urzędników G. P. U. charkowskiego.

Aresztowano przeszło 100 osób. (w)

Wyrok w sprawie Kwapińskiego

Warszawa, 7. 3. (Tel. wł.) Wyrok w sprawie Kwapińskiego zostanie ogłszony dziś o godz. 2-giej po poł. (w.)

Odebranie debitu

Warszawa, 6. 3. (PAT.) Min. spraw pocztowych odebrało debit pocztowy czasopismu, wydawanemu w Czerniowcach w języku ukraińskim pod tyt. „Nowe Zytie", ponieważ czasopismo to w treści swej zawierało cechy przestępstwa, przewidzianego w art. 129 k. k. i par. 55 ustawy karnej.

Trybunał dla obrony państwa w Włoszech

Rzym, 6. 3. (PAT). Wielka rada faszystowska powzięła uchwałę, w myśl której zbrodnie polityczne, przewidziane przez nowy kodeks karny, będą od dnia 1 lipca r. b. przedstawiane specjalnemu trybunałowi dla obrony państwa, którego trwanie przedłuża się.

W tych dniach — po raz pierwszy od wielu lat — spadł w Wenecji obfity śnieg, nadając miastu niezwykły wygląd.

Dyskusja budżetowa w Senacie

W czasie obrad nad budżetem min. spr. wewn. sen. Wasiutyński (Kl. Nar.) ostro napiętnował system obecny, deprawujący obywatela — Min. Składkowski na zarzut ten nie znalazł nawet odpowiedzi

Warszawa, 7. 3. (Tel. wł.). — Na wczorajszem posiedzeniu popołudniowem Senat po przedyskutowaniu budżetu min. pracy i op. społ. rozpatrywał budżet min. spr. wewn.

Z pośród przemówień wybijało się ponad inne niezwykle rzeczowe wystąpienie sen. Wasiutyńskiego (Kl. Nar.), który z wielkim naciskiem podniósł obciążanie przez rząd samorządów nowemi świadczeniami bez wskazywania im źródeł dochodu a następnie wykazał, że system obecny podrywa autorytet władzy i deprawuje obywatela, występując przeciwko charakterom mocnym a premjując słabe.

Ciekawe było wystąpienie senatora Ciastka z Kl. Chłopskiego który na prosty, zdrowy rozum chłopski dowodził błędów obecnego systemu.

Min. Składkowski oświadczył, że na wywody opozycyjne nie będzie odpowiadał, że krytyka opozycji stanowi dla niego bodziec do pracy, zastrzegł się jednakże przeciwko podrywaniu autorytetu Piłsudskiego. (w)

Obrady Reichstagu

Wniosek komunistyczny o wyrażenie votum nieufności min. spr. wewn. został odrzucony

Berlin, 6. 3. (PAT). Reichstag odrzucił dziś w głosowaniu imiennem 271 głosami przeciwko 66 wniosek komunistyczny o wyrażenie votum nieufności min. spraw wewn. dr. Wirthowi.

38 posłów grupy gospodarczej Landvol wstrzymało się od głosowania.

Berlin, 6. 3. (PAT). Konwent senjorów uchwalił postawić na porządek dzienny jutrzejszego posiedzenia Reichstagu projekty ustaw, dotyczących ratyfikacji umowy genewskiej o rozejmie celnym oraz dodatkowej umowy handlowej niemiecko - francuskiej wprowadzającej zmiany niektórych pozycyj w traktacie handlowym między obu państwami.

Z dniem jutrzejszym Reichstag odroczy się do czwartku następnego tygodnia.

Gandhi o samorządzie Indji

New Delhi, 6. 3. (PAT.) Gandhi, rozmawiając z dziennikarzami, wyraził opinję, że zrzeszenie się poszczególnych części imperjum brytyjskiego w jedną całość winno opierać się na zasadzie równości całkowitej tak, aby każde z państw składowych posiadało własny sztandar państwowy. Indje powinny korzystać z praw całkowitego samorządu, stanowiąc jednak nadal część składową imperjum brytyjskiego.

W zawartym układzie Gandhi nie widzi nic takiego, co stałoby w sprzeczności ze słynną rezolucją, uchwaloną w Karachi, a żądającą całkowitej niezawisłości Indyj. Ten postulat niepodległości będzie broniony przez delegatów Indyj również i na najbliższej konferencji „okrągłego stołu", jaka odbędzie się w Indjach. — Wreszcie Liga Narodów mogłaby doskonale zająć się rozpatrzeniem całej sprawy indyjskiej, wszakże Gandhi powątpiewa, czy Wielka Brytanja zgodziłaby się na przekazanie sprawy indyjskiej do Ligi Narodów.

Budżet armji angielskiej

Londyn, 6. 3. (PAT.) Budżet armji wynosi w r. 1931 — 39 930 tys. ft. sterl., tj. o 580 tys. ft. szterl. mniej, niż w roku ubiegłym. Przewidziany jest stan faktyczny armji, wyrażający się liczbą 148 tys. ludzi, oprócz wojsk znajdujących się w Indjach.

Na potrzeby lotnictwa wojskowego przewidziano 18 100 tys. ft. szterl., tj. o 250 tys. ft. szterl. więcej, niż dotychczas.

Migawki paryskie

Klub „optymistycznych sióstr" — Nienasycony pajac na balu maskowym — Wygwożdzony Paryż, świetlny policjant i autobus dla palących — Nowa fala fetyszyzmu

(Od naszego korespondenta).

Paryż, w marcu.

— Czy kobiety we Francji będą wreszcie głosowały?

W okresie przedwyborczym pytanie to stawiane w tonie bardzo stanowczym, potem nieco mniej energicznym, aż wreszcie całkowicie schodzi z programu rozmów. W obecnej chwili znów dużo mówi się o tej sprawie a od czasu do czasu na zebraniach spotyka się słynne kapelusze z opaską „Kobieta chce głosować"; pozatem wypisuje się artykuły przeciwko konserwatyzmowi senatorów i t. d. Poza tem w ostatnich tygodniach obiegła Paryż sensacyjna wiadomość o założeniu „Klubu sióstr optymistek".

Nazwa ta brzmi tak pokojowo, że nie powstydziliby się jej nawet zwolennicy armji zbawienia. Jednakże kryje ona w sobie wręcz rewolucyjne projekty. Przedewszystkiem członkami tego klubu są panie. Pomiędzy niemi wymienić należy znaną powieściopisarkę Lucie Delarue - Mardrus, aktorkę Marcelle Romee i bibljotekarkę pannę Alexandre. Prezydentką zaś klubu jest doktorowa Noel, a sekretarką adwokatka Kraemer - Bach. Słowem klub ten gromadzi w sobie pierwszorzędny zespół intelektualny.

A jaki jest program „Sióstr optymistek"? — O! bardzo „optymistyczny", ale dla płci ongiś „słabej", natomiast pesymistyczny dla brzydkiej „Siostry" postanowiły bowiem, aby kobieta pracująca nie płaciła podatków. Ponieważ nie posiada praw wyborczych, przeto logicznie nie powinna być obciążona podatkami, gdyż nie ma żadnej kontroli, w jaki sposób i na jaki cel pieniądze jej zostaną użyte.

„Siostry Optymistki" mają w zasadzie najzupełniejszą rację. Projekt ich zyskał już podobno dużo zwolenniczek nietylko w Paryżu, ale i na prowincji. Inna rzecz, jak będzie z jego zastosowaniem. Wojna dwóch płci wisi więc w powietrzu, a zapobiec jej może chyba konferencja... rozbrojeniowa.

* * *

Karnawał w pełni. Prywatne i publiczne bale gromadzą liczną międzynarodową publiczność. Bawi się i arystokracja, organizując wspaniałe przyjęcia w pięknych pałacach, ale w dość zamkniętych kółkach.

Niedawno hrabina X. urządziła u siebie bal maskowy.

Przez jej salony przesuwały się oryginalne kostjumy i tajemnicze maski. Po północy przed gośćmi otwarły się drzwi bogato zastawionej sali jadalnej, gdzie można było podziwiać stroje Hindusek, kostjumy z doby Ludwików lub też pary a la Romeo i Julja. Pomiędzy maskami specjalną uwagę zwrócił mężczyzna w klasycznem ubraniu „pajaca", który dawał dowody niezwykłego apetytu. Gdy bowiem goście po spożyciu jakiejś potrawy na stojąco i wypiciu kilku kielichów szampana odchodzili do sali balowej, pajac ów wciąż jadł i wciąż pił.

Jego nienasycony apetyt zwrócił wreszcie uwagę któregoś ze służących tembardziej, że pajac wydawał się raz większego to znów mniejszego wzrostu. Poszedł więc za nim po cichu do specjalnego pokoju, w którym czekali na swych panów wszyscy szoferzy. I tutaj dopiero rozwiązał zagadkę. Jeden z szoferów wpadł na pomysł przebrania się za pajaca, aby zobaczyć, jak bawią się państwo. Przy tej sposobności poszedł posilić się do bufetu. Potem taka sama chętka przyszła i jego kolegom, którzy kolejno przebierali się za płaczli-

wego pajaca i szli do bufetu, gdzie dobrze mogli się posilić i napić.

* * *

W obecnej chwili Paryż jest nietylko wybrukowany, ale i wygwożdżony. Na wszystkich bowiem ulicach znajdują się liczne przejścia, oznaczone wielkiemi i metalowemi gwoździami. Pędzące samochody muszą przed niemi zwalniać, a publiczności pieszej nie wolno w innem miejscu przechodzić na drugi trotuar. Aby zastosować się do tych przepisów, trzeba było brać specjalne lekcje „chodzenia". Tu i tam policjanci zatrzymywali niekarne, jak zwykle, panie, które chciały się wyłamać z pod kodeksu ulicy. Nieraz też można było widzieć zabawne obrazki. Policjant łapie dwie „midinettes" i zmusza je, aby przeszły pomiędzy gwoździami. Tymczasem ich towarzyszki dla figla przesuwały się niedozwoloną drogą a na groźby władzy odpowiadały uśmiechem albo pokazaniem języczka.

Dzisiaj jednak dyscyplina ulicy znacznie się poprawiła. Projektowane są nowe ulepszenia. Prawdopodobnie niedługo będziemy mieli świetlnych policjantów! Często bowiem i na nich najeżdżają nieostrożni szoferzy. Wobec tego projektowane są czapki z lampkami elektrycznemi, które będą wskazywały szoferom miejsce, gdzie stoją policjanci.

Ponieważ zaś ruch Paryża stale, z roku na rok wzrasta, powoli dojdzie do skasowania tramwai. Obecne nowe udoskonalenia polegają na tem, że na jednej linji wprowadzono autobusy ostatniego modelu, gdyż bez... konduktorów. Publiczność sama ostemplowuje bilety przy specjalnym aparacie, no i jazda. Autobus zaś ma i to ulepszenie, że znajduje się w nim przedział, specjalnie zarezerwowany dla palących! Trzeba mieć nadzieję, że w przyszłości zainstalowany w nim zostanie i dobrze zaopatrzony bar.

* * *

Czasy są ciężkie, interesy idą źle, pesymizm bierze górę. Może dla tego też fetyszyzm powraca do mody. Cały bowiem szereg nowych przedmiotów - talizmanów kupowany jest namiętnie przez publiczność zarówno kobieca jak i męską. Prawdziwa ich fala zalała teraz niektóre magazyny.

Kaprys mody daje się odczuć nawet i w tych „porte - bonheur". Bo oto miejsce dawnego słonia zastąpiło teraz jajko, z którego słoń się rodzi! A ma ono podobno doskonale pomagać w robieniu interesów. To też pokupność jajka słoniowego wzrasta z dnia na dzień. Po niem ogromnem powodzeniem cieszy się „ręka Fatmy", otoczona naturalnie wielką tajemniczością, a wpływająca dodatnio na awantury miłosne. Stara „trzynastka" jest znów poszukiwana, jako talizman dla ludzi starszych, a brelok, przedstawiający garbuśka, przez zawodowych graczy.

Jeżeli tak pójdzie dalej, to każdy zawód będzie miał swój portebonheur. — Panowie ukrywają go w portfelach lub kieszeniach, panie w torebkach a automobiliści wywieszają te czupiradełka w tylnem oknie samochodu. Słusznie też ktoś zauważył, że niedługo zostanie zainaugurowane muzeum fetyszów.

I. B.

Niedbała organizacja rajdu do Estonji

Na lotnisku wileńskiem u wszystkich awionetek potrzaskały się śmigła

Warszawa, 7. 3. (Tel. wł.). — Awionetki, lecące do Estonji, nie wystartowały z Wilna w dniu wczorajszym i nie wiadomo czy wystartują dziś.

W czasie startowania z Wilna jedna z awionetek, wzbiwszy się w powietrze, po chwili wróciła na lotnisko, ponieważ okazało się, że karburator źle funkcjonuje.

Należy podkreślić niedbałą organizację raidu, gdyż władze lotnicze w Wilnie nie były zupełnie zawiadomione o mającym odbyć się raidzie i nie przygotowały lotniska na przyjęcie awionetek. To też podczas lądowania na lotnisku, pokrytem olbrzymim śniegiem awionetki nie posiadające płóz, uległy krakśom. Wskutek tego u wszystkich awionetek potrzaskały się śmigła. (w)

Niebezpieczeństwo powodzi w Polsce

Zatory na Wiśle i Warcie — Wylew rzeki Stryja

Bydgoszcz, 6. 3. (PAT). Wskutek utworzenia się nowego zatoru w pobliżu Nieszawy oraz pod Chełmnem na Wiśle w Brdyujściu woda podniosła się o godz. 18 do poziomu 6.90 m. Do Nieszawy oraz do Chełmna wyruszył oddział saperów celem rozsadzenia zatoru. Zalane są również 2 osady nadwiślańskie w pow. bydgoskim, z których mieszkańców zdołano na czas usunąć.

Zator, długości 20 km., znajdujący się na Wiśle pomiędzy Fordonem a Bieńkówkiem, usuwany jest obecnie przez 4 łamacze lodów z Gdańska.

Łódź, 6. 3. (PAT.) Wczoraj w godzinach wieczornych pod Sieradzem na rzece Warcie pojawiła się gęsta kra, płynąca z górnego biegu rzeki. Wielkie bryły lodu są rozsadzane powyżej m. Sieradza ze względu na konieczność zabezpieczenia mostu.

Jak nas informują, na terenie całego województwa łódzkiego nastąpiło już przesilenie i groźba powodzi minęła.

Stanisławów, 6. 3. (PAT.) Na rzece Stryju pod Synowódzkiem Wyżnym w pow. sokalskim utworzył się zator lodowy na przestrzeni 4 klm., wskutek czego woda wystąpiła z brzegów, zalewając Korczyn Rustykalny oraz kilkaset morgów pól. Szereg domów opróżniono. Zachodzi niebezpieczeństwo zmiany koryta rzeki. Około 30 gospodarstw jest zagrożonych.

Akcja celem usunięcia zatoru jest w toku.

Tragiczne dzieje rodziny, okazującej niechęć do życia

Samobójstwo 58-letniego emeryta kolejowego

Jak już donieśliśmy, w Bydgoszczy popełnił samobójstwo przez powieszenie się po sprzeczce z córką 58-letni emeryt kolejowy Karol Haak, zamieszkały przy ul. Średniej 50.

Obecnie dowiadujemy się, że przed dwoma laty rodzina Haaków, złożona z męża, żony i córki, postanowiła równocześnie pozbawić się życia. Matka przecięła sobie żyły u rąk, córka usiłowała utopić się w wannie a ojciec, położywszy się do łóżka polecił żonie, aby go tłukła młotkiem po głowie. Dantejską tę scenę przerwała policja, zawezwana przez sąsiadów, których zaalarmowały jęki, dochodzące z mieszkania Haaków. Niedoszłych samobójców przewieziono do miejscowego szpitala, gdzie wkrótce wyleczyli się z zadanych sobie ran.

W rok po tym niezwykłym wypadku masowego samobójstwa zmarła matka w bardzo dziwnych okolicznościach. Obecnie zmarł znów ojciec śmiercią samobójczą a córka nadal nosi się z desperackiemi myślami. (k)

Komunikacja autobusowa Warszawa-Paryż

Warszawa, 7. 3. (Tel. wł.). — W najbliższym czasie ma być uruchomiona komunikacja autobusowa pomiędzy Warszawą a Paryżem.

Autobusy są zbudowane przez zakłady Kruppa i Bussinga i posiadają miejsca na 30 osób. Siedzenia będą mogły być zamieniane na łóżka. Autobusy są zaopatrzone we wszelkie wygody i bufety z chłodnią.

Narazie będzie ich kursowało ośm. Podróż z Warszawy do Berlina ma trwać 12 — 18 godzin, a z Berlina do Paryża 27 godzin.

Trasa z Warszawy prowadzi przez Poznań — Berlin — Brunświk — Hannower — Dortmund — Düsseldorf — Akwizgran — Leodjum — Brukselę i Cambrai. (w)

Katastrofa samolotu wojskowego w Krakowie

Kraków, 6. 3. (PAT). Dziś w południe na lotnisku rakowieckiem spadł samolot wojskowy, pilotowany przez ppor. Góreckiego. Pilot poniósł śmierć na miejscu. Aparat uległ zupełnemu rozbiciu.

Przyczyną katastrofy było prawdopodobnie wadliwe działanie silnika.

Przemytnictwo na Górnym Śląsku

Katowice, 6. 3. (PAT). Śląska straż graniczna w ciągu ostatniego tygodnia przytrzymała zgórą 100 osób z przemytem wartości około 57.000 zł.

Pozatem funkcjonarjusze straży granicznej zakwestjonowali w szeregu wypadków nieostemplowane rachunki handlowe.

Za uwiedzenie narzeczonej

Warszawa, 7. 3. (Tel. wł.). — „Wieczór Warszawski" donosi o morderstwie, dokonanem wczoraj w godzinach popołudniowych w dzielnicy żydowskiej.

Do telefonującego z restauracji Łysadykowej (przy ul. Nowolipki 51) Abe Altmanna strzelił z ulicy przez otwarte drzwi 30-letni Zysiek Zajdmann, który po dokonanem zabójstwie usiłował zbiec.

Zabójca, schwytany przez publiczność, zeznał, że popełnił mord z zemsty za uwiedzenie narzeczonej. (w)

Pożar szybu naftowego

Stanisławów, 6. 3. (PAT). Dn. 5 b. m. około godz. 18 wybuchł pożar w szybie naftowym na Bukowinkach powiatu Bohorodczany, własność inż. Wierzyńskiego. Pożar zniszczył doszczętnie szyb i zabudowania wraz z maszynami. Ogień powstał wskutek nieostrożności mechanika.

Szkody wynoszą około 200 000 zł.

„Ludzie w hotelu"

Wobec licznych zapytań — dyrekcja Teatru Nowego podaje do wiadomości, że rekordowa sztuka Vicki Baum p. t. „Ludzie w hotelu" wróci za kilka dni na repertuar Teatru Nowego.

Wypadek pocztyliona

Wczoraj wieczorem, jadący na motocyklu starszy pocztyljon Antoni Pacyński ze Swarzędza (ul. Ogrodowa 1) przejeżdżał przez most kolejowy, jakiś zamyślony przechodzień tak bardzo przeraził się zbliżającego się motocykla, że zawrócił nagle, porzucając na jezdni niesioną paczkę. Motocyklista nie zdołał już wyminąć niespodziewanej przeszkody i zawadził przyczepką o porzuconą paczkę z tak fatalnym skutkiem, że spadł z maszyny, raniąc się dotkliwie w twarz.

Poranionego opatrzyło pogotowie ratunkowe, poczem przewiozło go do domu. (k)

„BACZ, BY TWOIM BYŁO CELEM BYĆ I ZWIERZĄT PRZYJACIELEM"

Z działalności Państwowej Rady Ochrony Przyrody w roku 1930

II.

Są widoki, że w roku bieżącym pomyślnie załatwi się ustalenie granic Parku Narod. w grupie Czarnohory, położonej na terenie dyrekcji lasów państw. we Lwowie, oraz ochrona limby w Gorganach, jako też zapobieżenie wskrzeszenia fabryki olejku żywicznego z kosodrzewiny na Czarnohorze. Ministerstwo robót publicznych wypowiedziało już swoją zgodę na ochronę głazów narzutowych, zwłaszcza na Pomorzu, z których niektóre w r. 1930 zostały niestety zniszczone. Jest również nadzieja, że się położy kres niszczeniu górskiego krajobrazu wzdłuż głównych arteryj ruchu turystycznego. Na szosie np. z Zakopanego do Morskiego Oka oraz na szosie w Niedzicy pod Pieninami pobiera się celem konserwowania tych gościńców kamień z najbliższych, stromych stoków górskich, co powoduje katastrofalne ich obsuwanie się i szpeci krajobraz.

Ministerstwo poczt i telegrafów poleciło usunięcie z hali Kalatówki w Tatrach szpecących krajobraz górski słupów telefonicznych i zastąpienie ich kablami podziemnemi. W nowym w końcu programie szkół powszechnych nowego typu znalazła szerokie uwzględnienie ochrona przyrody. Także szereg publikacyj P. R. O. P. został zatwierdzony do bibljotek szkolnych.

Stosunki P. R. O. P. z zagranicą wyrażają się w ten sposób, że wymienia się publikacje z 88 instytucjami i 92 wybitnemi na polu ochrony przyrody osobami. Pozatem prof. W. Goetel wygłosił szereg odczytów propagandowych w Czechosłowacji i prof. W. Szafer zwiedził szereg rezerwatów angielskich i zaznajomił się bliżej z organizacją ochrony przyrody w Anglji. Na Międzynarodowym Kongresie Ornitologicznym w Amsterdamie, jako też w obradach Międzynarod. Rady Badań Morza w Kopenhadze reprezentował Polskę prof. M. Siedlecki. Delegatem P. R. O. P. w Zjeździe Międzynarod. Towarzystwa Ochrony Żybra był prof. J. Grochmalicki. Zorganizowano też Sekcję Polską w Międzynarod. Komitecie Ochrony Ptaków z siedzibą w Nowym Jorku, a sekretarjatem na Europę w Brukseli. Na czele jej stanął prof. M. Siedlecki, należą zaś do niej oprócz przedstawicieli Rady delegaci licznych polskich instytucyj naukowych. Ratyfikowanie przez Prezydenta Rzeczypospolitej Konwencji Paryskiej o ochronie ptaków pożytecznych dla rolnictwa jest sprawą bliskiej przyszłości. Najdonioślejsza zaś z wszystkich spraw w dziedzinie współpracy Polski w międzynarodowej organizacji ochrony przyrody, t. j. powołanie do życia centrali międzynarodowej, jest w toku.

Wystawy ochrony przyrody, urządzone w celach propagandowych odbyły się w Lwowie, Warszawie, Grodnie i Poznaniu — tutaj z okazji Wystawy Komunikacji i Turystyki.

Pozatem liczne specjalne wykłady z zakresu ochrony przyrody w szkołach akademickich, oraz odczyty na temat amerykańskich i polskich Parków Narodowych, żywy udział prasy krajowej i zagranicznej w sprawach tyczących się aktualnych zagadnień ochrony przyrody w Polsce świadczą o wzrastającem zainteresowaniu się coraz nowych kół publiczności problemem tej dziedziny. Sam „Kurjer Poznański" ogłosił w roku ubiegłym 79 artykułów i notatek w tej materji.

W roku 1930 przeprowadzono ochronę licznych objektów przyrody, z których na szczególną zasługują wzmianke: miejsce lęgowe dzikiej gęsi na stawie w Chodorowie, długi szereg zabytków na Śląsku — cisy w Mrukowej — szarotki i rzadkie okazy fauny tatrzańskiej — piękne aleje przydrożne w różnych częściach kraju.

Zachodziły niestety w r. 1930 fakty niszczenia przyrody, między innemi niszczenie roślinności pod hasłem użytkowania roślin leczniczych, zabicie kilku z nielicznych już łosi, ubicie niedźwiedzia na Polesiu w czasie ochronnym, wzmożone kłusownictwo w Tatrach, zabicie bobra na Niemnie pod Grodnem, dewastacja doliny Ojcowskiej. Straty takie dopóty pojawiać się będą, dopóki uchwalenie ustawy o ochronie przyrody nie da skutecznej broni do ich zwalczania.

W biurze P. R. O. P. dużo pracy i czasu absorbuje inwentaryzacji rezerwatów i zabytków przyrody. Wielką pomocą byłaby tu osobna, stała siła fachowa, oraz przydział — choćby na ograniczony czas — samochodu służbowego w interesie swobodnej i szybkiej pracy na terenach.

Biuro Rady, mieszczące się w jednym pokoiku na poddaszu w Instytucie Botanicznym Uniwers. Jag., oraz personel, składający się z jednej sekretarki i jednej siły naukowej, nie może żadną miarą wystarczyć do załatwienia kilku tysięcy spraw, które rocznie do biura napływają. Taki stan rzeczy domaga się szybkiej i gruntownej naprawy.

Poza drobniejszemi publikacjami wyszły drukiem nakładem P. R. O. P. następujące wydawnictwa: 1) Rocznik 10 Ochrony Przyrody — str 309; 2) Monografij naukowych tom pierwszy p. t. Józef Paczoski: „Lasy Białowieży" — str. 575; 3) Pierwszy zeszyt wydawnictwa regjonalnego Okręgowego Komit. Ochr. Przyr. na Wielkopolskę i Pomorze, str. 48; 4) W. Szafer: Sprawozdanie z działalności Rady w r. 1930, str. 19, z którego czerpałem materjał do powyższego referatu. U

X. Ludwik Niedbał,
delegat J. Em. X. Kardynała - Prymasa w Okręg. Komitecie Ochrony Przyrody na Wielkopolskę i Pomorze

KALENDARZYK

Sobota, 7 marca 1931.

Słońce: wschód 6.28 — zachód 17,40 — długość dnia 11 godzin 12 min.
Księżyc: wschód 22,20 — zachód 7,31 — po pełni.
Kal. rz.-kat.: Tomasz z Akw. — jutro Jan Boży.
Kal. słow.: Błogowit Bł. — jutro Miłogost

Zebrania

Dziś o 19 Związek Pomocników Tapicerów i Dekoratorów, u p. Borysiaka, ul. Sew. Mielżyńskiego 25;
o 19 Zw. Pracowników Elektrotechnicznych (filja elektromonterów), w lokalu Z. Z. P., ul. Działyńskich 3;
o 19 Zrzeszenie Zw. Zaw. Automobilistów — centralny zjazd delegatów u p. Jaszyka, ul. Kraszewskiego 16;
o 19.30 Koło Absolwentów I. szkoły wydziałowej, w auli szkoły;
o 19,30 Grono Samokształcących „Jedność" up. Cyrankowskiego;
o 20 „Sokół" (Jeżyce) oddział piłki nożnej, u p. Bartkowiaka, ul. Poznańska 25;
o 20 K. S. „Sparta", u p. Tomikowskiego, ul. Szamarzewskiego 18;
o 20 Zw. Pomocników Złotniczych i Rytowniczych, u p. Jarockiej, ulica Masztalarska 8 a;
o 20 Zespół Amatorski Pracowników Kolejowych, w kasynie warszt., ul. Robocza;
o 20 „Zbyszko" Klub Atl.-Sport., u p. Binerta przy Moście Chwaliszewskim;
Jutro o 9 Oddział Wlkp. Z. H. P. — z okazji zjazdu nabożeństwo w Kolegjacie Farnej — poczem zebranie w auli gimn. Św. Marji Magdaleny;
o 10 Związek Werkmistrzów Polskich, w lokalu ul. Wroniecka 13;
o 10,30 Zjedn. Kolejowców, w sali przy ul. Spokojnej 24;
o 11 Zrzeszenie Tokarzy w przemyśle metalowym, u p. Jarockiej, ul. Masztalarska 8 a;
o 11 Stow. b. Czwartaków (Koło Poznań), w świetlicy 58 p. p. Wlkp., ul. Bukowska 34;
o 11 Związek Instalatorów, Blacharzy i Monterów, w „Ulu", ul. Ślusarska 6;
o 15 Stow. Tterminatorów Krawieckich w lokalu Cechu Krawieckiego, ulica Szymańskiego 10;
o 16 Komitet Towarzystw (Wilda), u p. Zawadkowej, G. Wilda 75.

Pogrzeby

Dziś: Śp. Antoniego Świniarskiego o godzinie 14 z kaplicy Św. Józefa. — Śp. Anny z Meyer-Riotów Jerzowej Hutten-Czapskiej o godz. 15 z kaplicy Św. Józefa. — Śp. Michała Piątkowiaka o godz. 15,30 z kaplicy Św. Józefa.

Licytacje

Dziś o 9,30 St. Rynek 62 — kasa rejestr.;
o 9,30 ul. 27 Grudnia nar. ul. Kantaka — 2 serwisy obiadowe;
o 10 ul. Wieżowa 10 — motor elektr.;
o 10 ul. Wawrzyniaka 21 III p. — kredens;
o 10 ul. Łąkowa 9 — biurko;
o 10.30 Chwaliszewo nar. Czartorji — pianino;
o 11 ul. Podgórna 10 — maszyna do pisania;
o 11 ul. Mostowa 17 a — kompl. jadalnia, sypjalnia, bibljoteka, fotele, leżanka, dywan, lampy, rozmaite meble i sprzęty domowe;
o 12 ul. Wyspiańskiego 23 — pianino;
o 12.30 ul. Dąbrowskiego 28 — bufet;
o 13 ul. Jakóba Wujka (f. Praga) — samochód;
o 15 ul. Matejki 52 — magiel, urządzenie składowe;
o 15.30 Św. Wojciech 4 — warsztat stolarski, 20 desek.

Teatr Wielki

DZIŚ — „Cyganerja" — gośc. występ. p. Bandrowskiej.

Teatr Polski

DZIŚ — „Gwiazdki z nieba".

Teatr Nowy

DZIŚ — popoł. o godz. 4,30 „Syn Boży" — widowisko pasyjne. — Wiecz. „Pan Lamberthier" — występ gośc. p. Al. Węgierki.

„Pan Lamberthier"

Wobec wielkiego powodzenia sztuki L. Verneuill'a p. t. „Pan Lamberthier" — dyrekcji Teatru Nowego udało się pozyskać przedłużenie występów znakomitego artysty p. Al Węgierko w tej sztuce do poniedziału włącznie.

„Pan Lamberthier" zatem dany będzie dziś, w sobotę, jutro i w poniedziałek po raz ostatni.

Napad na rowerzystę

Na drodze Rataje — Starołęka dokonano napadu na powracającego na rowerze od pracy Antoniego Politowicza. Jeden z napastników zadał Politowiczowi kilka ran tępem narzędziem, a gdy napadnięty począł szybko odjeżdżać bandyci wystrzelili za nim z rewolweru, lecz strzały na szczęście chybiły. (z)

WIATR OD MORZA

Od wieków szare, słone fale Bałtyku omywają brzegi Pomorza... od wieków siedzi na tem Pomorzu lud słowiański, mimo ataków wrogów. Odeszły z niczem hordy wikingów, w skóry odzianych, odeszły z niczem żelazne zastępy Krzyżaków...

Twardy, nieustępliwy jest lud pomorski, **zębami trzyma się wiary i języka...** a morze, polskie morze, uderzając o brzegi, **śpiewa mu wielką, potężną, nieśmiertelną pieśń polskiej Macierzy,** do której sercem, duszą i prawem należy.

Morze polskie — to nasz klejnot najcenniejszy; stąd napływa słony, cudotwórczy powiew do płuc całej Polski, tędy wiedzie droga do potęgi. Na tem tle — ukochania polskiego morza i walki o Pomorze — osnuł Żeromski swe nieśmiertelne arcydzieło „Wiatr od morza". Owe drogie sercu każdego Polaka ideały Żeromskiego ucieleśniła na srebrnym ekranie wielka polska dźwiękowa epopea morska „Wiatr od morza".

Nigdy jeszcze kinematografja polska nie zrealizowała tak potężnego tematu, będącego wyrazem woli i pragnień miljonowego narodu.

Święci tu tryumf wielka idea Żeromskiego, przeniesiona na ekran przez Wacława Sieroszewskiego przy współpracy Kazimierza Czyńskiego oraz najświetniejszych artystów ekranu: **Marji Malickiej, Brodzisza, Junoszy Stępowskiego, Eugenjusza Bodo i szeregu innych.**

Narodził się film, przez który „morze polskie wtargnie do duszy miljonów Polaków!"

Uroczysta premjera „Wiatru od morza" odbędzie się

w poniedziałek, dnia 9 marca r. b. w teatrze „Słońce"

Na uroczystą premjerę przybywa specjalnie do Poznania bohater filmu, najpopularniejszy amant filmowy

ADAM BRODZISZ

który będzie obecny na wszystkich 3 seansach i przedstawi się osobiście naszej publiczności.

Zainteresowanie premjerą wprost niebywałe!!! Bilety są formalnie rozchwytywane!!!!

Przedsprzedaż biletów na poniedziałkową premjerę w firmie S. Kałamajski, plac Wolności 6.

Specjalne przedstawienia dla dzieci i młodzieży w teatrze „Słońce"

odbędą się dziś, w sobotę i jutro, w niedzielę o godz. 3 popoł.

Niezwykle ciekawy program tych przedstawień obejmuje: **Najnowszy tygodnik dźwiękowy,** wielki film podróżniczy **„CUDA AMAZONKI",** w barwny sposób przedstawiający życie nad brzegami najpiękniejszej rzeki świata, ciekawy film: **„Dzieci w Zakopanem" oraz 2 przepyszne, arcywesołe komedyjki.**

Na program ten zwracamy specjalną uwagę rodzicom, którzy niewątpliwie pospieszą do „Słońca" ze swemi pociechami.

Bilety po **50 gr (cały parter) i po 1 zł (cały balkon)** są do nabycia wcześniej w firmie S. Kałamajski, pl. Wolności 6.

Zimowe zawody konne 15 pułku ułanów

Zimowe zawody konne urządza w niedzielę, dn. 8 b. m., 15 p. ul. w ujeżdżalni pułku przy ul. Marcelińskiej. Na program zawodów, który jest bardzo urozmaicony, składają się: konkurs dla podoficerów, konkurs dla oficerów pułku, konkurs otwarty, woltyżerka podoficerów i ułanów oraz pokaz gimnastyczny.

Na zawodach, które rozpoczną się o godz. 18, przygrywać będzie orkiestra pułkowa.

Tajemniczy postrzał

W lokalu przy ul. Szewskiej 6 postrzelił się z rewolweru zamieszkały w tym samym domu 20-letni Leon Dudziak. Kula rewolwerowa przebiła Dudziakowi policzek, przeszła pomiędzy zębami i wyszła drugim policzkiem. Poranionego opatrzyło pogotowie ratunkowe. Wskutek obawy dalszych komplikacyj Dudziaka przewieziono do szpitala miejskiego.

Według krążących pogłosek, Dudziak usiłował popełnić samobójstwo. (k.)

Złamał nogę w bramie domu

W bramie pewnego domu upadł i złamał nogę 72-letni przykrawacz krawiecki Augustyn Lipowski, zamieszkały przy ul. Nowej 5.

Ofiarę wypadku przewieziono do lecznicy miejskiej. (k.)

KRONIKA MIEJSCOWA

— **Herbatka towarzyska** z inicjatywy Konferencji Męskiej Św. Wincentego a Paulo (Fara) odbędzie się w niedzielę, 8 bm. o godz. 16 w sali p. Jarockiej, ulica Masztalarska 8 a. Program zapowiada moc niespodzianek. Czysty zysk na „Święcone" dla najbiedniejszych.

Z Teatru Polskiego

„Gwiazdki z nieba", sztuka J. Chlumberga

Takie nieporządki jak wczoraj, nie powinny się nigdy zdarzać w Teatrze Polskim. Przedstawienie spóźniło się o dobre pół godziny, światła zapalały się i gasły niewiadomo czemu, maszyniści prowadzili przy otwartej scenie spory i rozmówki, a kurtyna to nie chciała spadać, to nie szła do góry. Wszystko to nie licuje z przyzwoitym teatrem. I jeszcze ten nieszczęsny okólnik dyrekcji! Przed kilku laty trzeba było raz odwołać przedstawienie — ale to nie racja, aby wczoraj do wpół do dziewiątej nie było w teatrze nikogo z aktorów i aby rozsyłać za nimi gońców po całem mieście, podczas gdy publiczność czeka. Na szczęście p. Zygm. Noskowski („Reżyser") szybko opanował zamęt i przedstawienie odbyło się tak, jak odbyć się miało. Publiczność śledziła je do końca z całem napięciem, zapomniawszy o początkowej katastrofie, a raczej przypominając ją sobie wówczas, gdy tego było potrzeba, a w figlu autora szybko się zorjentowała.

Autor ten, p. Chlumberg — któremu tylko paru liter brakuje do pamiętnego amatorom win austrjackich zacnego Schlumbergera — skonstruował mianowicie „Gwiazdki z nieba" na jakimś niby pirandellowskim warsztacie. Pamiętamy dobrze „Sześć postaci w poszukiwaniu autora". Otóż tutaj reżyser i dramaturg poszukują sześciu aktorów, aby zagrali jakąkolwiek sztukę na miejsce tej, która przez pomyłkę z odwołaniem spektaklu została uniemożliwiona. Szukają ich między publicznością na ochotnika. Idzie o to, aby ktokolwiek zagrał cokolwiek na zadany temat. Jaki? Najbliższy każdemu — powiada Chlumberg — i to jest jego pierwszy ironiczny uśmieszek. Improwizowani aktorzy muszą grać coś bliskiego sobie, coś, co by im przyszło jak najłatwiej, coś, w czem mogliby być sobą. Cóż za temat obrać? Nic łatwiejszego: trójkąt małżeński.

Ma takich uśmieszków więcej p. Chlumberg i to nadaje jego figlowi pewną ważkość. Pewną, nie za wielką. Mówiłem o niby - pirandelliźmie; otóż w tym dwuczłonowym wyrazie „niby" jest wszystkiem, a pirandellizmu to właśnie niema. Jeżeli mamy już mówić o filozofji życiowej, to taką mniejwięcej zaspokaja duchowe tęsknoty swoich czytelników miły wiedeński feljetonista. Więc lepiej nie wzywać imienia Bernarda Shawa nadaremno i nawet o Jewreinowa potrącać nie trzeba, chociaż „Gwiazdki z nieba" dużo zawdzięczają „Temu co najważniejsze". Cały chwyt polega na tem, że ci niby-amatorzy grają w istocie siebie samych. Reżyser natrafił przypadkiem na gotowe trzy ramiona trójkąta małżeńskiego, które trzeba było tylko posunąć ku sobie, aby się zeszły w fatalną geometryczną figurę. Pan mecenas gra Męża i jest nim naprawdę, jego małżonka staje się na poczekaniu klasyczną Żoną z trójkąta. Ten Trzeci również wygląda modelowo. W ten sposób wszyscy u d a j ą to, czem s ą. Dobry koncept i ma dużo soku, który da się teatralnie wydusić. Z jednej strony życie wtrąca się nieustannie do komedji, która je naśladuje. Z drugiej teatr, upostaciowany w reżyserze, stara się to życie poprawić, urozmaicić, zrobić bardziej zajmującem i powikłanem.

Opowiadać sceny za sceną niema co, ulotniłaby się cała niespodzianka. Dość, że widz jest nieustannie ciekawy, co też będzie dalej, a wśród sytuacyj i komentarzy znajdzie się niejedna iskierka, która przypomni nam, że „żart, satysfakcja, ironja i głębsze znaczenie" sąsiadują dzisiaj ze sobą równie blisko, jak za Krzysztofa Dietricha Grabbego, który niesłusznie został pogrzebany i zapomniany, mówiąc nawiasem. Zdaje się, że zaszkodziła biedakowi nietyle rozwichrzona faktura, ile filozofja, bo z wiedeńskiego feljetonisty nic w sobie ten „pijany Szekspir" nie miał.

Ale wróćmy do „Gwiazdek". Trzebaby coś napisać o wykonaniu, czyli zaczyna się znów ta sama bieda, którą ma sprawozdawca, gdy od wielu lat ogląda jeden i ten sam rutynowany, dobry i odpowiedzialny zespół. Sytuacja jest trochę kłopotliwa. Już po „Żonach złych i dobrych" trzeba było napisać — a tego nie zrobiłem — że p. Młodziejowska - Szczurkiewiczowa jest w rolach „ciepłych" dam zawsze dystyngowana i uśmiechnięta, że p. Biesiadecka gra i Żanetę Firley ze swoim sympatycznym wdziękiem i naturalnością, że p. Grabowska ma dryg charakterystyczny, który wszystko, czego się tknie, czyni żywem i interesującem — że p. Nowacki prezentuje z najlepszej strony swój dobry styl aktorski i że różni inni nasi dobrzy znajomi dali mniejwięcej wszystko, czego się od nich zawsze spodziewamy i prawie zawsze otrzymujemy. Tak bywa normalnie i nikt na to nie poradzi, a gdy jakaś rola uda się rutynowanemu artyście na milimetr więcej albo mniej, to i tak teatr się nie zawali, ani nie urośnie o piętro wyżej. Tak mi się przynajmniej zdaje, chociaż odmienne zdanie także szanuję, a tylko proszę bardzo pięknie, aby mnie również na moje pozwolono. Warto zaś wejść w położenie dziennikarza, które bywa w takich wypadkach mała zawodową tragedją. Powód jest bardzo prosty. Dziennikarz to jest taka osoba, której funkcją życiową (i ambicją także) jest donosić ciągle o czemś nowem — a tutaj trzebaby najczęściej powtarzać to, o czem wszyscy wiedzą.

Za to z przyjemnością rejestruje się niespodzianki, bo ich niema za wiele. W „Żonach" np. wyskoczy taki malarz-somnambulista p. Kwaskowskiego, epizod zupełnie skończony, świadczący, że aktor umie zobaczyć figurę i ma środki, aby swoją wizję kapitalnie urzeczywistnić. To już jest coś dla dziennikarza — nowa informacja. Albo taki proboszcz od win żytnich, jak p. Zygmunt Noskowski. Tyle sutann przesuwa się przez scenę, a rzadko za którą się obejrzymy, chociaż bywają i fiolety. A ten kanonik zostanie nam w oku, bo p. Noskowski dorobił mu pewną małą gierkę przy kłótni z grzybomanjakiem. Ile razy będzie mowa o typkach z „Żon", przypomnimy sobie: aha, był tam kanonik, co z taką pasją wiercił korkociągiem w butelce. Pysznie się to mojemu kuzynowi udało, ucieszyłem się tem niemało, taksamo, jak jego Reżyserem z „Gwiazdek". Dobrze mówią starzy ludzie, że przy urodzeniu jest to najważniejsze, aby umieć sobie wybrać rodzinę.

Do „Gwiazdek" zabrał się dyr. Szczurkiewicz po reżysersku z widoczną satysfakcją. Z ważniejszemi rolami uczestniczyli pp. Biesiadecka, Biesiadecki, Kwiatkowski (dobrze wyciągnięta scena pierwszych milczeń i półsłówek, warto na to zwrócić uwagę), oraz Nowacki. Ten ostatni z pewną niespodzianką, mianowicie nie przypominam sobie, aby kiedy rolę komiczną tak trafnie postawił i tak utrzymał w tonie. I on i Reżyser schodzili z brawami. Słusznie im się należały, bo dużo dołożyli od siebie do tej wybornej zabawy.

W. N.

Ciekawy proces

Na rozprawę zawezwano 50 świadków

P. Franciszek Bartoszkiewicz wydał w swoim czasie broszurę p. t. „Dziwy w Ubezpieczalni Krajowej", w której to broszurce wystąpił przeciwko kierownikom tej instytucji. ostro krytykując wewnętrzne jej stosunki a przedewszystkiem działalność pewnych jednostek. — Dyrekcja Ubezpieczalni Krajowej wytoczyła skargę przeciwko autorowi tej „rewelacyjnej" broszury.

Dotychczas odbyło się już kilka terminów, lecz rozprawy zawsze odraczano. Ostateczny termin wyznaczono na dzień dzisiejszy godz. 9 rano. Proces odbędzie się w sądzie powiatowym w sali nr. 52. Na roprawę zewezwano 50 świadków. W roli oskarżycieli posiłkowych występują pp.: Wybieralski i Hubert. (tr.).

Echa wypadku na dworcu kolejowym

Emeryt kolejowy, 73-letni Walenty Konik (ul. św. Jerzego 3), który we czwartek uległ ciężkiemu wypadkowi, spadając z rampy kolejowej na dworcu poznańskim, zmarł wczoraj w szpitalu miejskim.

Ś. p. Konik doznał przy upadku złamania podstawy czaszki i innych ciężkich obrażeń. Mimo natychmiastowych zabiegów lekarskich, ciężko poraniony starzec zmarł wczoraj popołudniu. (k)

Ujęcie fałszerza kuponów

Przed kilku tygodniami prasa zamieściła ostrzeżenie przed niejakim Tadeuszem Godlewskim, który puszczał w obieg fałszowane kupony obligacyj państwowej pożyczki konwersyjnej w odcinkach po 12,50, 25,— i 50,— złotowych. Głównym terenem operacyjnym oszusta były okolice Bydgoszczy, Torunia i Poznania. Godlewskiego, który pochodzi z Kijowa, ujęła policja bydgoska. Część falsyfikatów znajduje się prawdopodobnie jeszcze w obiegu. Różnią się one od oryginałów wielkością druku i odmiennym kolorem tła kuponów.

Aresztowany za wspomniane oszustwa Tadeusz Godlewski mieszkał w Poznaniu. Był on poprzednio urzędnikiem skarbowym a w ostatnim czasie kupcem podróżującym. (k)

SPORT

Hokej na lodzie

Finałowe rozgrywki o mistrzostwo Polski rozpoczęły się w piątek spotkaniami „AZS." (Poznań i „Pogoń" oraz „A. Z. S." (Warszawa) i „Legja", przynosząc naogół mało spodziewane następujące wyniki:

„AZS." (Poznań) — „Pogoń" 2:1 (0:0, 0:0, 2:1). Zwycięstwo AZS. było zupełn. zasłużone i wywalczone dzięki wielkiej dozie ambicji i wytrzymałości oraz lepszej grze zespołowej W pierwszej tercji i w połowie drugiej lekką przewagę w grze ma „Pogoń", potem gra się wyrównuje i powoli inicjatywę ujmuje, zachęcony przez publiczność „AZS.". W trzeciej tercji, w której znacznie przeważają akademicy, „Pogoń" niespodziewanie uzyskuje prowadzenie przez Sabińskiego, który dobija strzał Hemmerlinga. W minutę później wyrównuje jednak Ludwiczak, najlepszy gracz akademików. „AZS." za wszelką cenę dąży do zwycięstwa, co mu się też udaje. W 8 minucie, tuż po zmianie pól. Ludwiczak strzela zwycięską bramkę. Mimo wysiłków „Pogoni" wynik ten utrzymuje się do końca gry. Sędziował p. Szeraut dobrze.

„AZS." — „Legja" 0:0 (0:0, 0:0, 0:0). — Wynik spotkania odpowiada naogół przebiegowi gry, choć w drugiej części trzeciej tercji „AZS." miał znaczną przewagę. Akademicy naogół zawiedli oczekiwania i nie pokazali tego, czego się po nich spodziewano Gra była prowadzona w bardzo szybkiem tempie a w drugiej i trzeciej tercji zbyt ostro. Zwłaszcza w ostatniej tercji gra była bardzo zacięta i chwilami nawet brutalna a sędzia p. Szczerbowski musiał usunąć z boiska kilku graczy z obu stron. M. in. na pewien czas opuścili tor Kulej (AZS.) oraz Materski, Szenajch i Pastecki. (L.) Nawet bramkarz „Legji" Przeździecki został na krótki czas usunięty z boiska. W końcu trzeciej tercji „AZS" ma dużą przewagę, jednak „Legja" broni się zacięcie i to z powodzeniem, grając przytem widocznie na czas.

Zawodom, które były niezwykle ciekawe, przyglądała się liczna publiczność. (Tel. wł.) Ks.

Łyżwiarstwo

Ślizgawka „AZS." przy ul. Noskowskiego została otwarta. Jest ona czynna aż do późnych godzin wieczornych. Wieczorem tor jest dobrze oświetlony.

Z TEATRÓW

— * **Z Teatru Wielkiego.** Dziś ostatni gościnny występ p. Ewy Bandrowskiej, primadonny opery warszawskiej, w operze Pucciniego „Cyganerja". Będzie to niezwykle interesujący wieczór artystyczny, gdyż partję Mimi kreuje znakomity gość w Poznaniu po raz pierwszy a dla uświetnienia wieczoru niezmiernie ciekawą partję Musetty odtworzy primadonna nasza p. Żmigród-Fedyczkowska. W partjach głównych najlepsze siły zespołu, pak pp. Stanisław Drabik, Maj, Karpacki, Urbanowicz; kierownictwo muzyczne dyr. Wojciechowskiego. W niedzielę wieczorem melodyjna operetka „Orłow" w najlepszej obsadzie. Dyryguje p. Latoszewski.

W niedzielę, dnia 8 marca, o godz. 3 popołudniu dana będzie nadzwyczaj melodyjna opera Verdi'ego „Siła przeznaczenia" z pp. Bojar-Przemieniecką, dr. Roesslerówną, Karpackim, Zatheyem, Urbanowiczem, Royem i Czekotowskim na czele; dyryguje p. Bolesław Tyllia.

— * **Z Teatru Polskiego.** Przyjęta gorąca dla swych pierwszorzędnych zalet, oryginalności i niezwykłości arcyciekawa impresja sceniczna J. Chlumberga pod tyt. „Gwiazdki z nieba" w kulturalnej i wnikliwej reżyserji dyr Szczurkiewicza, powtórzona będzie w sobotę i niedzielę wieczorem w wybornej obsadzie pp. Biesiadeckiej — Ona. Noskowskiego — Reżyser, Kwiatkowskiego — On, Nowackiego — Mąż, Biesiadeckiego — Autor itd. — W poniedziałek „O żonach złych i dobrych".

W niedzielę popołudniu arcyucieszna krotochwila „Pani ministrowa" ukaże się po raz pierwszy po cenach zniżonych. W roli tytułowej p Zasempianka, Bodzentera gra p. Komornicki.

— * **Z Teatru Nowego.** Dziś, jutro i w poniedziałek ostatnie trzy gościnne występy znakomitego artysty scen stołecznych p. Al. Węgierki w niezwykle interesującej sztuce „Pan Lamberthier". Rolę Jerzego kreuje ten znakomity artysta z nadzwyczajną maestrją, budząc zachwyt u publiczności, która burzą oklasków przyjmuje naszego znakomitego gościa oraz świetną artystkę Teatru Nowego p. Cieszkowską w roli Żarmeny.

Dziś, w sobotę o godz. 4.30 i jutro, w niedzielę o godz. 3,30 wzruszające widowisko pasyjne p. t. „Syn Boży", przyjęte serdecznie na wczorajszem pierwszem przedstawieniu przez publiczność, która w niezwykłem skupieniu śledzi przebieg akcji, osnutej na tle życia i śmierci Chrystusa Pana. Chcąc uprzystępnić to przepiękne o wzniosłym nastroju religijnym widowisko wszystkim sferom — ceny miejsc znacznie obniżono.

TEATRY ŚWIETLNE

Kino „Odeon" wyświetla film pod tyt. „Kult ciała". Film ten przed niespełna rokiem był wyświetlany na ekranie kina „Stylowego". Kto zna powieść Srokowskiego pod tym samym tytułem i spodziewa się ujrzeć na ekranie żywą ilustrację wielu niedopowiedzeń powieści, tego spotka zawód.

Pod względem technicznym film jest wykończony — jak na stosunki polskie (jest to bowiem film polski) — z ogromną strannością. Gra aktorów: sympatycznego Michała Varcony'ego i Agnieszki Petersen-Możuchinowej — bardzo poprawna. Mimo tych zalet, film deklasuje wadliwie skonstruowany scenarjusz, który nie potrafi trzymać uwagi widza w ciągłem napięciu z powodu dłużyzn i niedostatecznie psychologicznie umotywowanej spoistości poszczególnych fragmentów. (Ga.)

Kino „Tęcza" wyświetla film pod tyt. „Zemsta hrabiego de Monte Christo". — Jest to druga i ostatnia część filmu, wyświetlanego kiedyś w kinie „Słońce". — Pierwsza serja tego filmu jest o wiele ciekawsza niż druga. Widz głowi się, po co bohater tak długo czekał, aby nasycić swą zemstę. Lil Dagower ma za to w tej serji więcej pola do popisu. Na podkreślenie zasługuje niezmiernie bogata i z dużemi nakładami wykonana oprawa filmu. (Ga.)

Telegramy niedoręczone

dnia 5 i 6 bm., zalegające w Urzędzie Telegraficznym, ul. Pocztowa 6 I. piętro, pokój 123. Telefon 57-00.

1) Warszawa 13 — Elektra Poznań.
2) Warszawa — Radca Oksza Orzechowski, Województwo.
3) Bojanowo Stare — Zofja Klosککówna u Idzińskich, Piekary 5, dom tylny.
4) Międzychód n. W. — Broekere, Św. Marcin 16-17.

Dział gospodarczy

NOTOWANIA ZŁOTEGO:

Warszawa, 6. 3. (PAT.) Londyn zł za 1 ft. szterl. 43,36; Nowy Jork za 100 zł 11.21,25; Praga za 100 zł 377 22.5; Wiedeń za 100 zł czeki 79.57—79,85; Zurych za 100 zł 58,15; Berlin noty większe za 100 zł 46.875—47.275; wypłaty na Warszawę, Katowice i Poznań 47,00—47,20; Gdańsk za 100 zł 57,65—57,76; telegr. wypłaty na Warszawę 57,64—57,75.

GIEŁDY PIENIĘŻNE:

Lwów, 6. 3. (PAT.) Akcje: Chodorów 107,50—108,00; Gazy Wschodnie 14.50 do 14,75; Tespy 90; 4-proc. pożyczka inwestycyjna 95,75.

GIEŁDY TOWAROWE:

Warszawa, 6. 3. (PAT.) Zboże: — Kuchy lniane 28,50—29,50; łubin niebieski 21,00—22,50.

Lwów, 6. 3. (PAT.) Zboże: Notowania bez zmiany.

Notowania dewiz z dnia 6 marca 1931

(Obsługa radjotelegraficzna P. A. T-icznej)

Dewiza	Stopa dyskont	Parytet w złocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Warszawa	7½	=	100 zł	—	57.75	47.20	43.36	11.21	—	377.22	58.15	79.85
Poznań	7½	=	100 zł	—	—	47.20	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	5	173.52	100 Gd gld.	173.30	—	81.60	—	—	—	654.50	—	—
Berlin	5	212.34	100 R M.	—	122.55	—	20.43	23 77	606.25	801 35	123.49	168.95
Belgja	2½	123.94	100 belg.	—	—	58.555	14.85	13.93	356.75	—	72.43	98.99
Bukareszt	9	172.—	100 l.	—	—	2.499	317.—	0.59	—	19.97	3.08	4.22
Budapeszt	5½	155,90	100 pengo	—	—	73.26	27.85	17.44	—	587.55	90.57	123.87
Holandja	2½	358.31	100 gld. hol.	—	—	168.44	12.11	40.08	1023.25	—	208.17	284.68
Kopenhaga	4	238,88	100 k. d.	—	—	112.40	18.10	26.74	—	—	138.02	189.90
Londyn	3	43.38	1 funt szterl	43.35	25.01	20.415	—	4.85	124.03	163 71	25.23	34.51
Nowy York	3	8,91.41	1 dolar	8.917	—	420.30	485.68	—	25.53	33.71	519.50	710.20
Paryż	2	172,—	100 fr franc.	34.95	—	16.455	124.02	3.91	—	132.05	20.34	27.82
Praga	4	180.62	100 k. cz.	26.43	—	12.448	161.—	2.96	—	—	15.38	21.03
Rzym	5½	172.—	100 l.	46.75	—	22.015	32.74	5.25	133.80	176.47	27.21	37.22
Szwajcarja	2½	172.—	100 fr. szwajc.	171.82	—	80.87	25.23	19.24	491.00	649.—	—	136.72
Sztokholm	3½	238,88	100 k. szw	239.05	—	112.55	—	26.78	—	—	139.19	190.40
Wiedeń	5	125.43	100 szyling.	125.41	—	59.045	34.58	14.05	—	473.07	73.—	—

†

Dnia 6 marca r. b. o godz. 9 rano zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa matka, teściowa i babcia, ś. p.

z Wernerów

Juljanna Ciszakowa

przeżywszy lat 61. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 8 b. m. o godz. 5 po południu z domu żałoby przy ul. Tadeusza Kościuszki 43 na cmentarz parafjalny w Jarocinie, o czem zawiadamiają

w ciężkim smutku pogrążeni

córka, synowe, synowie i wnuki i zięć Hetmański

Jarocin, Września, Wronki, Gostyń. np 8213

Na wniosek firmy **Drogerja „Uniwersum", właśc. Stefan Porawski w Poznaniu,** ul. Fr. Ratajczaka 38, z dnia 11 lutego 1931 r., udziela się niniejszem powyższej firmie odroczenia wypłat na czas od 25 lutego 1931 r. do 25 maja 1931 r. Jako nadzorców sądowych mianuje się Stefana Pieczyńskiego, ul. Wały Jagiełły 3, oraz Stanisława Jakubowskiego, ul. Dąbrowskiego 7. Poznań, dnia 25 lutego 1931 r. **Sąd Grodzki II-a.** nw 8 261

Nagłe ogłoszenia

wieczorem po zamknięciu ekspedycji (godz. 18,30) do wydania **tylko porannego** przyjmuje portjernia. Wejście bramą św. Marcin 70 — dzwonek nocny przy bramie na prawo. Telefon portjerni nr. 35-25

Portjernia nie jest upoważniona do przyjmowania ogłoszeń do wydania wieczornego.

Pełny wspaniały biust

Jak go zdobyć w krótkim czasie, wskazuje bezpłatnie

Pani E. Feldt, Gdańsk, Leegethor 15/62.

nw 6937

PRZETARG PRZYMUSOWY

W sobotę, dnia 7 marca o godz. 11,30 przed południem sprzedam publicznie najwięcej dającemu za gotówkę przy ul. Mostowej 4a:

obraz, lustro, garderobiankę. np 8319

J. Bartkowiak, kom. sąd. Poznań, Poznańska 58a, tel. 75-24

Książki hotelowe

dobrze oprawne poleca po niskich cenach

Drukarnia Centralna w Śremie — Tel. 110 i 120

Pp 9527-9,58

1 SPRZEDAŻE

Skład

kolonjalny bez mieszkania tanio sprzedam. Woźna 21. zdw 70 415

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

Służąca

wiejska nawskroś uczciwa z dobremi świadectwami poszukuje posady z gotowaniem do wszystkiego w skromnym domu do 2 lub 3 osób od 15. 3. Oferty Kurjer zdw 70 204

Prośba

Skromna, inteligentna panna zna krawiecczyzne, skromne gotowanie, przyjmie jakąkolwiek posadę (miejscowość obojętna). Zgłoszenia Kurjer zdw 70 311

Panienka

znająca język niemiecki z szyciem do dzieci (miejscowość obojętna) poszukuje pracy Oferty Kurjer zdw 69 279

Stenotypistka

polsko . niemiecka, znajomość książkowości, długoletnia praktyka, szuka posady Zgłoszenia do Kurjera zdpw 70 074

Dziewczyna

wiejska z gotowaniem poszukuje posady zaraz lub od 15. Łaskawe zgłoszenia Kurjer zdw 70 514

Przedpłata na marzec 1931. za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilustr. „Jlustracja Poznańska" i „Nowiny Sportowe" w Poznaniu w eksped. zł 4.00, w agencjach w mieście zł 4.50, z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 4.70, z odnoszeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 5.01 kwartalnie zł 15.03, pod opaską w Polsce zł 9.00, pod opaską w innych krajach zł 11.00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-łamowej 30 gr. na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 75 gr. na stronie czwartej 120 gr. na stronie drugiej 150 gr. przed wiadomościami potocznemi 240 gr od 1-łamowego milim. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18,30. w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża. do wydania wieczornego do godz. 10. w dni przedświąt. do godz. 9 przedpołudn. Drobne ogłoszenia: słowo napisowe (tłuste) 30 gr. każde dalsze słowo 20 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami, materjał poświęcony danej uroczystości

Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 2307, 3524, 4072, 2305, w niedziele, święta i nocą tylko 1476 i 3524. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.